Opłata ryczałtem uiszczona.
Nr VI. Tarnów, w czerwcu 1926. **Rok VI.**

Redakcja i Administracja
Tarnów
Chyszowska l. 5.

OKÓLNIK
ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ POLSKIEJ MŁODZIEŻY

OPŁATA
za Okólnik w r. 1926
wynosi:
półrocznie 1·50 gr.
rocznie 3 Zł.

NR. KONTA P. K O. KRAKOW 401.068. Nr. TELEFONU 301

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

ODEZWA

Księdza Biskupa tarnowskiego do młodzieży związkowej.

KOCHANA MŁODZIEŻY!

Bardzo mnie to ucieszyło, żeście zrozumieli i odczuli tą serdeczną miłość, jaką zawsze dla Was miałem i tak licznie wzięli udział w mojej uroczystości jubileuszowej. Wierzajcie mi, że po kapłanach byliście mi gośćmi najbardziej pożądanymi i miłymi. Serce ciągło mnie do Was, aby dłużej z Wami porozmawiać i każdego z osobna przycisnąć do ojcowskiej piersi, widzieliście jednak sami, że dla braku czasu było to niepodobne. Za krótkie było nasze wzajemne zetknięcie się, myślę jednak, że będzie ono pamiętne nie tylko dla mnie ale i dla Was

Obecnie za pośrednictwem waszego Okólnika pragnę podziękować wszystkim związkowcom za ten piękny objaw przywiązania z waszej strony, jakiego niejeden biskup mógłby mi pozazdrościć. Jeżeli moja uroczystość jubileuszowa przyczyniła się do tego, że wasz stosunek do biskupa jeszcze się bardziej zacieśnił — to już mam za co dziękować P. Bogu.

Po waszym Zjeździe pozostała mi miła pamiątka w formie albumu z fotografjami waszych Związków. W wolnych chwilach z przyjemnością biorę do ręki tę pamiątkę i czynię jakby przegląd grup waszych. Wiele Związków fotografowało się na tle miejscowego kościoła. Uważam to za pomysł piękny i wielce znamienny.

Widocznie chcieliście dać do poznania, żeście ściśle związani z kościołem i że on jest tem ogniskiem, które Was skupia.

Bardziej jeszcze niż fotografje, cieszą mnie wasze życzenia, które każda z grup dołączyła do swojej fotografji. Z tych dopisków wieje nie tylko szczere i gorące przywiązanie do swego Biskupa, ale co ważniejsza głębokie zrozumienie waszych zadań. Wszystko, czego się po Was spodziewam, umieliście wyrazić w formie ślubowania, która świadczy o tem, że Związek pojmujecie nie jako wesołą kompanię, w której się dobrze bawić można, ale jako bractwo, gdzie rozwija się i kwitnie nietylko miłość wzajemna ale i bojaźń Boża i gorliwość prawdziwie chrześcijańska. Ślubują jedni, że zostaną zawsze wierni Kościołowi katolickiemu, że swą wiarę śmiało wyznawać i dzielnie bronić jej będą. Inni, że życiem czystem i bogobojnem świecić będą przykładem dla swego otoczenia. Inni wreszcie ślubują, że będą apostołami wśród swoich rówieśników.

Moi ukochani! — wszystko to jakbyście mi z pod serca wyjęli — boć to moje życzenia i nadzieje na przyszłość! Mam to przekonanie, że to nie puste słowa, że pojmujecie doniosłość tego ślubowania złożonego w ręce Biskupa. To też te ślubowania Wasze uważam za dar najpiękniejszy ze wszystkich, jakie otrzymałem z okazji jubileuszu. Dar ten wiernie przechowam aż do śmierci, cieszyć się nim będę w latach mojej starości i przedstawię go P. Bogu po śmierci za nim jak mam nadzieję, przedstawię Was wszystkich na sądzie bożym.

Niech Was P. Bóg błogosławi.

Tarnów 20 maja 1926 r. † Leon Bp.

Po Zjeździe delegatów — potężnej naszej manifestacji.

Chcielibyśmy złotem piórem do Was pisać, wszystkich kochanych druhów uściskać, każdemu i wszystkim podziękować. — Tak! Dumny z Was jest Związek, boście spełnili obowiązek, za co się Wam należy gorące podziękowanie.

Wiecie, w jakich warunkach wypadło Wam jechać na III. Zjazd delegowanych. Na kolejach jeszcze przed godziną panował strejk, w państwie wre, leje się bratnia krew. Na Związek wywierano nacisk, by Zjazd odwołał. Zaufaliśmy pomocy Bożej oraz Waszej dzielności i nie zawiedliśmy się.

Już w sobotę 15 maja wieczorem zjawia się w Sekretarjacie 10 druhów. Na twarzach widać wyczerpanie ze sił. »Skąd jesteście?« — Z Zagórzyc (Góra Ropczycka) — »Przyjechaliście«? — »Na piechotę« (8 mil!) — »kiedyście wyszli«? — O 3 godź. po północy. — »Więc szliście 15 godzin«? — »Tak« — Wtem jeden z nich osunął się w ramiona kolegów. Omdlał ze zmęczenia.

O godzinie 5·30 rano spieszy ks. sekretarz do szpitala powsz., by odprawić Mszę św. i spotyka gromadkę druhów. — »Na Zjazd«? — Tak! — Skąd? »Ze Zgórska« — Na piechotę? Tak! »Kiedyście wyszli«? O godź. 4 po południu. Szliśmy całą noc.

Już nie mogłem dalej pytać. Cześć Wam — chrobrzy druhowie! Wracam — nowa gromadka. »Skąd«? — »z Jam« »koleją«? — »Wozem«.

A więc Zjazd będzie.

A na ulicach ruch, jakby mobilizacja. Jadą wozami od Szczucina, Dąbrowej, Dębna. Płyną i płyną tłumy. **Na Zjazd! Na Zjazd! Mimo trudności — według rozkazu na Zjazd!!**

Na plantach kolejowych — ruch. Na dworcu uwijają się dyżurni, tarnowscy druhowie, przy biurze zjazdowem ścisk przeogromny; ci wybierają legitymacje kolejowe, tamci zgłaszają się, jeszcze tamci nabywają barwne odznaki zjazdowe — wszyscy zaś witają się, gwarzą — a miny wesołe, dziarskie młodzieńcze, poczciwe.

Punktualnie o godź. 8 rano formuje się **pochód**. 100 krakusów druhów w barwnych sukmanach i czapkach z pawiemi piórkami, w rozkosznych kaftanach zuchy szczurowskie i w pysznych strojach podhalańskich z Jodłownika ustawili się na przedzie, z nimi hen łan młodzieży — z górą 1000 uczestników.

Idą.

Na Zjazd! Na pokrzepienie ducha! W ciężkiej dla Ojczyzny chwili — Jej najlepsze dzieci i synowie.

Idą: spokojni, z namaszczeniem uroczystem, karni, zebrani z całej diecezji, z 14 powiatów, sprawni choć utrudzeni długą drogą, nieprzespaną nocą.

Idą: ponad głowami łopoce 20 sztandarów barwnych z krzyżami i orłami na szczytach, strojne w kwiaty, z Matką Boską Częstochowską i św. Stanisławem, a grają im muzyki: z Dębicy, Zagórzan, Tarnowa i Domosławic.

Idą: a całe miasto wyległo na ich powitanie, a w oczach łzy się kręcą, a serce płacze z radości i pierś napawa się dumą i nadzieją błogą, że jeszcze są prócz czerwonych rzesz i inni synowie Polski — młodzież polska, katolicka — ta duma i nadzieja Kościoła św. i Ojczyzny. Tylko żyd łypnął ukradkiem ślepiami i obałamucony robotnik — socjalista warknął na widok katolickich

sztandarów, a tak słało całe miasto pozdrowienie i powitanie młodzieży. Idą: ulicami Krakowską, Wałową, Brodzińskiego do »Sokoła« I.

Wypełnili obszerną salę Sokoła po brzegi, również i galerję. Na estradzie i w pierwszych miejscach zasiedli Goście. Widzimy Przedstawicieli Starostwa, Wojskowości i Stowarzyszeń oświatowych.

Zagaja Zjazd sekr. jen. ks. Rogóż. — Następują przemówienia Gości.

Wita więc Zjazd imieniem JE. Najprz. Ks. Biskupa Ordynarjusza ks. Prałat Dr. Lubelski i wnosi okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski oraz JE. Najprzew. Ks. Biskupa. Z tysiąca piersi młodych wyrywa się okrzyk: Niech żyje! Imieniem Rady szkolnej pow. i Seminarjum naucz. wita p. dyr. Prokop, im. T. S. L. p. prezes inż. Wowkonowicz, im. Tow. Sokół p. prezes Nowak, im. Zjednoczenia i Związku lubelskiego p. Gołąb, im. Związku zawod. robotn. chrześć. p. Boruch, im. młodzieży p. dyr. Czernoch.

Do Prezydjum powołują: na przewodniczącego p. Dyr. Czernocha, na zastępcę p. burmistrza ze Szczucina, na I. sekretarza druha sekr. okr. Górę, na II. sekr. druha Kosińskiego z Lipinek.

I. referat: Sprawozdanie roczne z działalności Związku — wygłosił ks. sekretarz jener. Sprawozdanie kasowe odczytał p. dyr. Czernoch i imieniem Komisji rewizyjnej postawił wniosek o udzielenie Zarządowi głównemu absolutorjum. Wniosek uchwalili zebrani jednogłośnie.

Uchwalono jeszcze — na wniosek druha Góry — składkę Związkową po 25 gr. od członka.

Na tem przerwano obrady przedpołudniowe i ruszył Zjazd w malowniczym pochodzie ulicami: Seminarską, Wałową, Katedralną na Plac Katedralny.

Tego dnia bowiem obchodził Gospodarz diecezji Najprzewielebniejszy Ks. Biskup Ordynarjusz, Biskup Młodzieży wielką swoją uroczystość, 25-ciolecie swych rządów biskupich djecezją. Właśnie w katedrze odprawia Sumę pontyfikalną, a tysiące wiernych szczelnie napełniło świątynię. Spieszy więc i młodzież, aby w tej uroczystej chwili być blisko serca Biskupa-Ojca. Na placu Katedralnym ustawiono ołtarz polowy, przy którym odprawił Mszę św. ks. Dr. M. Rec.

Kończy się suma, ks. Biskup dowiaduje się, że pod katedrą czeka tysiące Jego młodzieży, chce do Niej przemówić.

Tworzy się wspaniały szpaler, ustrojony lasem sztandarów, wysuwa się liczny zastęp Duchowieństwa, a wśród niego On, Arcypasterz, Jubilat, Najczcigodniejszy i Ukochany. Więc z piersi wszystkich druhów wyrywa się niemilknący okrzyk: **Niech żyje**! **Niech żyje Biskup-Jubilat**!

Od ołtarza przemawia z pastorałem w ręku ks. Biskup do młodzieży. Dziękuje jej za przybycie — wytycza jej dalszą drogę życia. Ma wzrastać — na zewnątrz, w liczbę, a — jeszcze ważniejsza rzecz – wzrastać w pobożność i bojaźń bożą. Klękają rzesze, błogosławi je ręką Arcypasterz, chylą się kornie sztandary. Muzyka z Zagorzan gra hymn: My chcemy Boga—muzyka z Dębicy wita Arcypasterza. Odjeżdżającego żegnają niemilknące okrzyki: Niech żyje!

Po tej manifestacji ruszył pochód pod pałac biskupi, dokąd podążyły liczne delegacje, aby złożyć hołdy swoje Arcypasterzowi. W imieniu Zjazdu stanęła delegacja, prowadzona przez prezesa Związku ks. Prałata Mazura. Przemówił druh Jeż, a pamiątkowe album z fotografjami 180 stowarzyszeń wręczył druh Góra. Najprz. Arcypasterz najłaskawiej przemówił do młodzieży, wyraził radość z rozwoju stowarzyszeń ale równocześnie i troskę o przyszłość sprawy. Boi się, że wielu zapomni o zasadach bożych. Tem więcej my wszyscy musimy przerabiać się w prawdziwych apostołów dobrej, katolickiej sprawy.

Na pamiątkę polecił rozdać każdemu z uczestników Zjazdu ostatni List Pasterski.

O godz. 2½ popołudniu odbyła się fotografja Zjazdu, a o 3 g. podjęto dalsze obrady. Referat: Chrystus—Król serc młodych, wygłosił p. Gołąb. W dyskusji przemawiali. druhowie: Góra, Koczwara, Kołodziej, Jeż i Zemła.

Uchwalono następujące rezolucje;

Rezolucje uchwalone na III. Zjeździe delegatów młodzieży w Tarnowie.

1) III. Zjazd delegatów Stow. młodzieży Związku tarnowskiego, urządzony w Tarnowie dnia 16 maja 1926 r. uchwala poświęcić Stowarzyszenia młodzieży Najsłodszemu Sercu Jezusowemu i obiera sobie za cel: krzewić szczególniej w stowarzyszeniach kult Chrystusa Króla.

2) III. Zjazd delegatów... stwierdza z ubolewaniem panoszenie się pijaństwa wśród polskiego ludu i polskiej młodzieży. Wypowiada walkę zarazie pijaństwa i uchwala zakładać w stowarzyszeniach kółka abstynenckie.

3) III. Zjazd... stwierdza z niepokojem zanik w społeczeństwie kultury religijnej i panoszenie się takich pogańskich wybryków jak bezwstydny teatr, plugawe mody w strojach i tańcach w życiu rodziny, próby narzucenia ustawy o rozwodach.

Zebrana młodzież katolicka uchwala ze wszystkich sił zwalczać te zgubne prądy i stać na straży czystości zasad Ewangelji Chrystusowej.

W końcu przemówili: przewodniczący Zjazdu p. dyr. Czernoch, druh Góra i reprezentant prasy, p. Warchałowski (Głos Narodu.) Pieśnią: Hej do apelu zamknięto Zjazd.

Zjazd ten, to jeden z jasnych dni w życiu naszego Związku, w życiu Waszych Stowarzyszeń i w życiu każdego z Was. Pokrzepieni na duchu, umocnieni opuściliście Tarnów.

Co teraz robić?

Uderzyć w czynów stal. Myśli i hasła rzucone przemienić w czyn — swoją duszą i sercem przepoić młodzież całej parafji— apostołem się stać!

Pamiętacie, pod jakiem hasłem opuściliście Zjazd?

Chrystus—serc naszych Król! Król myśli, uczuć, rozumu, serca, woli, czynów waszych! Chrystus—Król Polski, Król młodzieży! A wyście Jego żołnierze, podwładni. Który rzuci broń? — umknie z frontu? Królowi-Chrystusowi wiarę złamie?

Chrystus-Król niech żyje i króluje!

POKŁOSIE ZJAZDOWE.

1. Rozwinąć mamy życie organizacyjne pod Hasłem:
Chrystus Król serc młodych! Niech w każdej sali naszych zebrań ten napis widnieje! Niech się złoci w naszych duszach i planach!

Niegodny czyn, złe życie, brudne myśli — obraża Króla Chrystusa! Więc precz z grzechem! Niech kwitnie nasza młodość — cnotą.

Poświęcić tej myśli osobne zebranie. Również poświęcić jedno zebranie sprawozdaniu ze Zjazdu delegatów!

2. Rezolucje pamiętacie? Jest ich trzy Wypiszcie je na ścianach Ogniska. Odczytywać je na początku każdego zebrania. Rezolucjom poświęcić osobne posiedzenie Zarządu; są one naszą duszą i przykazaniem. Jak je w życie wprowadzimy?

Trzy pytania:

Co zrobić, by Chrystus w naszej parafji królował?

Jak postępować ma Zarząd, by powstało w stowarzyszeniu kółko abstynenckie?

Co zrobić, by nie dopuścić do złych książek, niegodnych zabaw i gorszących teatrów w naszej miejscowości?

3. Album wręczono JE. Najprzew Ks. Biskupowi. Zapewne was ciekawi, jak wyglądało album. Wielu z was je widziało. Album pokrywał futerał płócienny, ze złotym napisem: »Najprzewielebniejszemu Księdzu Biskupowi — Katolicka młodzież«. Sam album oprawny jest w bogaty, bordowy aksamit; w środku oprawy jest wyszywany

złotem wieniec, okalający fotografję Ks. Biskupa. Ponad wieńcem kolisty napis, złotem wyszywany: »Stowarzyszenia młodzieży Swemu Biskupowi«. Pod spodem — godło Ks. Biskupa i napis 12. V 1901 — 12. V. 1926.

Album mieści 180 fotografij stowarzyszeń, w tem jedną Domu parafj. w Woli Rzędz. Wiele stow. fotografowało się z orkiestrą. Fotografje bardzo ładnie się przedstawiają. Naprzeciw fotografji są adresy, któreście wypisywali z przysłaniem fotografji. Każda fotografja jest podpisana. Fotografje są wszystkie umieszczone z wyjątkiem stow. Mokrzyska i Witkowice. Przysłały je zapóźno.

4. Zjazd udał się dzięki błogosławieństwu bożemu i pomocy szlachetnej dobrych ludzi.

Szczególniejsze podziękowanie należy się Tow. Sokół, które bezinteresownie użyczyło sali. Również podziękowanie należy się orkiestrom, zwłaszcza orkiestrze z Dębicy i Zagorzan, które bezinteresownie i ofiarnie uświetniały nam Zjazd, druhom komendantom i drużynowym oraz wszystkim przezacnym Gościom i druhom, którzy wiele poświęcili trudu i na Zjazd przybyli.

Abstynenci — musimy stanąć do pracy i zwyciężyć.

DRUHOWIE!

1. Stowarzyszenia nasze mają wychować nas a to przez przerobienie naszych dusz. Rozporządzamy licznemi środkami i znamy dobrze nasze hasła. W tej chwili chcę wspomnieć o jednem z nich, o jego drugiej części; 10. „Bądź... wstrzemięźliwym“!

2. Trzeba zaś o tem dzisiaj głośno i szczerze mówić, nad tem hasłem się zastanawiać. Jest bowiem prawdą bardzo smutną, że obok wielu nieszczęść dręczy społeczeństwo jeszcze jedna plaga — pijaństwo.

Czytałem gdzieś następujące opowiadanie o polipie morskim:

Pewien nurek spuścił się na dno morza, by łowić drogocenne perły i kosztowne korale. Naraz ku wielkiemu swemu przerażeniu zauważył zbliżającego się doń polipa morskiego. Zanim zdążył pociągnać za sznurek który go łączył z okrętem na powierzchni morza, już objął go polip dwoma mackami. Wprawdzie odciął sztyletem dwa macki potwora. ale za to zraniony polip objął go pięcioma mackami tak, że zemdlał ów nurek. Skora przyszedł do siebie, znajdował się już na pokładzie okrętu, a obok leżał polip z odciętemi mackami. Na szczęście wyciągli go koledzy i uwolnili ze śmiertelnych objęć potwora.

Nie wiem, czy to opowiadanie jest prawdziwe, ale znam zato innego polipa, stokroć niebezpieczniejszego a jest nim — alkohol! Potwór ten mackami swemi sięga po zdrowie twoje, po zbawienie duszy, po majątek, sławę, szczęście rodzinne, pokój sumienia i zdusił już niejedno życie, niejedno pokolenie i niejeden naród!

Toczy społeczeństwo, jak rak, zabija jak gangrena. Wszyscy bowiem to stwierdzamy, że człowiek całe życie pije.

Rodzi się dziecię, piją; po chrzcie — piją; żenią się—piją; a nawet po śmierci krewni i znajomi piją. Pije się sam na sam, z drugimi; w smutku

i radości; na jarmarkach i odpustach; w domu i w karczmie; pije dziecko szkolne i starzec, chłop i pan; biedny i bogaty. Prostak i uczony.

Doczekał się — potwór — alkohol tego, że uzyskał przywilej konieczności i prawo obywatelskie wszystkich gronów i stanów. Doszło do tego, że tego, kto nie pije alkoholu uważa się za dziwaka.

W S. kawaler, bezsprzecznie najświatlejszy i najporządniejszy z młodzieży tej parafji—dlatego. że nie używa zgoła alkoholu, czyli jest abstynentem stał się pośmiewiskiem ogółu, kpią z niego, że na oświadczenie się narzeczonej pójdzie z flaszką mleka.

W W. w stowarzyszeniu młodzieży żeńskiej, gdy kierowniczka—abstynentka oburzała się na pijane wesela wiejskie i piętnowała zasadę, że wszędzie na weselach rej wodzi wódka, zagadnęły ją naraz wszystkie druchny: »Czyż to podobne by było, żeby na weselach nie było wódki i pijanych«?

Oto do czegośmy doszli i jak my skarleli!

Nie wiedzą ci wszyscy, czy zapominają, że:

1) Alkohol zabija ciało. Odbiera mianowicie organizmowi potrzebną wodę, paraliżuje działanie serca, wątroby, działanie żołądka, niszczy delikatne tkanki ust, przełyku, gardła.

2) Alkohol zabija energję ciała. Człowiek, niewolnik alkoholu, przestaje pracować prawidłowo, zaniedbywa swoje obowiązki, traci zanik współczucia z bliźnimi, staje się brutalnym, nie potrafi spokojnie myśleć i pracować. Idź do szpitali i zakładów epileptyków, warjatów i patrz na ofiary alkoholu! Obacz te tysiące dzieci pokrzywionych, skarłowaciałych, matołków — to dzieci ojców-pijaków!

3) Alkohol odbiera majątek. — Dorosłym jesteś młodzieńcem, już możesz sam osądzić, iluż w kraju, w gminie, zeszło z majątku na żebraki przez pijaństwo! Cała Polska — pijana za królów Sasów byt swój polityczny przepiła! Całe rodziny bogate w nędzy dzisiaj żyją. Rozpacz i nędza w domu pijaka-robotnika orgje swoje święcą.

4) Alkohol zabija szczęście. Szczęście duszy ludzkiej, bo jej odbiera Boga, źródło szczęścia — jest bowiem pijaństwo ciężkim grzechem. Odbiera jej spokój sumienia, jedyne dobro duchowe na ziemi. Odbiera człowiekowi-pijakowi cześć u bliźnich, szacunek u drugich, miłość w rodzinie. Szczęście w rodzinie odbiera, bo odbiera pijackiej rodzinie błogosławieństwo boże, zgodę i miłość małżonków, ochotne dźwiganie krzyżów życia, miłość dzieci ku rodzicom.

5) Alkohol odbiera życie doczesne, bo ogromna część pijaków kończy albo nagle, w wypadkach, albo przedwcześnie. Odbiera życie wieczne, bo wyraźnie Pismo św. pijaków uporczywych odsądza od królestwa niebieskiego.

Na taką chorobę cierpi nasze społeczeństwo! Co z tego wynika? Zwątpić o lepszej przyszłości? Założyć ręce? Płynąć z tym zgubnym prądem, na zgubę własną i drugich?

Głupiec tak tylko myśli.

Ludzie szlachetni, odważni, o wielkiej myśli i o wielkiem sercu całkiem inaczej myślą. Poprostu falom złego postawić potężne, granitowe tamy, usypać szańce i zbudować twierdze. Wówczas wrócą wściekłe fale do swego łożyska i tylko tam będą płynąć, gdzie im natura sama drogę wytyczyła.

Co to znaczy? Wielu się z was dorozumiewa, co chcę powiedzieć: Fale złego — to rozpanoszony alkohol — pijaństwo. Zaś tamami, gro-

blami, twierdzą, to abstynencja — zupełne wyrzucenie alkoholu z naszego życia.

Więc ani wódki, ani piwa? ani rumu? ani likierów? ani na weselu?

Tak! Jeszcze raz tak! Bo rany gangreny i rany zaraźliwe nie leczy się plastrem, ale wypala się lub rękę się odcina!

Bo nie jest to żadna nowina, gdyż wielu ludzi światłych za tem się oświadczyło — abstynentami są od szeregu lat i są bez wodki i wogóle pijaństwa szczęśliwi, a nawet całe kraje jak Ameryka, Norwegja, Szwecja, abstynencję przyjęły.

Bo już nie setki ale tysiące i tysiące jest abstynentów i to profesorów, lekarzy, księży, nauczycieli, robotników, a zwłaszcza młodzieży, uczącej się w szkołach i w stowarzyszeniach.

Więc nie sami jesteśmy! Jest nas armja, a my w tej armji tylko żołnierze, byle mężni, waleczni.

Bo nad głowami naszemi powiewają sztandary, a na nich takie zasady wypisane złotemi zgłoskami: Boża chwała i służba! Wielka i potężna Polska! Szczęśliwe i wzorowe rodziny nasze! Duch mocny w narodzie! Dobrobyt i błogosławieństwo nasze! Klęska pasorzytów — handlarzy alkoholem!

Abstynencja — zwycięstwo!

Boicie się? Garstka was? Gedeon wybierając się do walki z nieprzyjaciółmi, wszystkim tchórzom wystąpić kazał z armji. Zostało tylko 300 mężów i z nimi zwyciężył. Nie w liczbie, ale w duchu, w umiłowaniu sprawy, w błogosławieństwie Bożem jest siła!

Więc abstynenci! Musimy stanąć do wspólnej pracy i zwyciężyć!

Mamy już własną literaturę, Regulamin kółek abstynenckich, własne czasopisma, własne centrale. Potrzeba nam jeszcze jednego: własnego męstwa. Zaczerpnijmy go z wielkiego umiłowania sprawy, ze szlachetnej miłości Ojczyzny i nieszczęśliwych braci naszych! Zatem abstynenci! Do sprawy! do szeregu — i do zwycięstwa!

Rozkazy D. O. K. V. Nr. 11 z 20 marca 1926. pkt 9.

W sprawie ulg w wojsku dla członków przysposobienia wojskowego 2813/wyszk.

Ulgi jakie mają być stosowane w czasie służby wojs. względem tych szereg., którzy przed wstąpieniem do wojska brali czynny udział w pracy przysposobienia wojskowego, określi ustawa o powszechnym wychowaniu fizycznem i przysp. wojsk., względnie rozp. wykonawcze Ministra Spraw Wojsk. do tej ustawy.

Ponieważ jednak nawet drobne ulgi czynione szeregowym z racji ich uprzedniego szkolenia się w przysposobieniu wojsk. są dobrą propagandą tej pracy wśród społeczeństwa, przeto polecam stosować względem szeregowych tej kategorji następujące ulgi, względnie wyróżnienia, w ramach posiadanych kompetencji:

1) Wyróżnienie przed frontem pododdziału zaraz po wcieleniu do wojska, jako tych, którzy, przed powołaniem do służby wojsk. myśleli o pracy wojskowej.

2) Nie poruczanie im w miarę możności funkcyj profesjonistów pocztowych i ordynansów kancelaryjnych, o ile sami nie okazują do tego specjalnej chęci;

3) Wyznaczenie na zastępców komendantów izb;

4) Udzielanie zezwoleń już w okresie rekruckim na wychodzienie z koszar po zajęciach do capstrzyku, jak również udzielanie w niedziele i święta przepustek na wyjazd w bliską okolicę;

5) Udzielanie 1—3 dniowego urlopu na święto p. w. tego rejonu pułkowego, z którego dany szereg. pochodzi;

6) W razie czynienia bardzo dobrych postępów w wyszkoleniu i należytego sprawowania się, udzielania pochwał ustnych i pisemnych przed frontem pododdziału, podkreślając przy tej sposobności pracę danego szeregowego na polu p. w.;

7) Używanie jako pomocników instruktorów przy wyszkoleniu rekrutów;

8) Przyznawanie pierwszeństwa w przyjmowaniu do szkoły podoficerskiej;

9) W szkole podoficerskiej, w razie dobrych postępów mianować po 2 miesiącach st. szereg., a po ukończeniu szkoły kapralem.

Ulgi powyższe należy stosować indywidualnie i według posiadanego stopnia wyszkolenia, otrzymanego w przysposobieniu wojsk.

10) Ponadto komendantom P. K. U. polecam przy poborze rekrutów na swoim terenie, uwzględniać prośby członków oddziałów przysposobienia wojskowego odnośnie co do wyboru broni i pułku w ramach dotyczących przepisów i rozdzielników.

Powyższe uważać należy tylko jako przywilej, którego dotyczący członek oddziału p. w., jako swego prawa domagać się nie może.

(m. p.) **Kuliński**, gen. dyw. Dca Okr. Korp.

CO SŁYCHAĆ
W NASZYCH STOWARZYSZENIACH?

1. Czarna obok Sędziszowa. Urządzili obchód na cześć Ojca św. Młodzież w czasie sumy przystąpiła do Komunji św. Druh J. Boryś miał wykład na temat: **Ojciec św. Pius XI. a Polska**.

Uznanie dzielnemu stowarzyszeniu i jego Patronowi.

2. Rożnów. Jedyne to stowarzyszenie i **Bruśnik** przysyłają kwartalne sprawozdania. **W Rożnowie** jest 15 druhów — 6 hospitantów, zebrań w kwartale było 9. Zarządów posiedzeń 3. kurs dokształcający 1, urządzili rocznicę kościuszkowską — do Komunji św. przystępują co miesiąc, prenumerują **6 egz. Przyjaciela Młodzieży**.

U nich rzeczywiście Chrystus jest Królem. Nie wstydzą się co miesiąc do Niego zbliżać. **Gdzie jeszcze?**

3. Gromnik. Jest ich 50 ale chłopcy tęgie i nie myślą się rozłazić. W dniu św. Kazimierza przystąpili do Komunji św. Przeprowadzili uchwałę kwartalnej Komunji św. (Brawo!) Ukochany i dzielny wicepatron pan Wąsik prowadzi 4 głos. chór i orkiestrę. Orkiestrą kieruje p. Hanak. W stowarzyszeniu jest dwa kółka: sportowe i kółko uroczystości.

Podziękowanie p. naczelnikowi Wąsikowi — brawo druhowie.

Gromnik — co pisze przezacny pan Wąsik naczelnik poczty:

Do Gromnik 10 V. 1926.

Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Tarnowie.

Otrzymawszy cenne pismo z dnia 16 IV. br. l 351/26 spieszę z prawdziwą przyjemnością i głęboką wdzięcznością podziękować za nadesłany mi dyplom i statut.

Tak cel Stow. jak i środki dążące do osiągnięcia go w zupełności mi odpowiadają i uważać sobie będę za miły obowiązek do ogólnej budowy — jako jedną z cegiełek moją nikłą współpracę. Pozostaje mi jedynie wyrazić szczery żal, że obowiązki zawodu nie pozwalają mi tej pełnej idei pracy poświęcić tyle czasu ilebym chciał.

W końcu proszę o ewentualne zasady i wskazówki

pozostaję z głębokiem szacunkiem *J. Wąsik*

Z życia okręgów.

Brzesko.

„Sprawozdanie z działalności Rady Okręgowej i Sekretarjatu Okręgowego za rok 1925“ odczytał ks. kan. Opoka.

Przewodniczący otworzył dyskusję nad sprawozdaniem, szczególnie nad punktem sprawozdania, wykazującym które Stowarzyszenia i przez kogo były odwiedzane w roku 1925. Dyskusję prowadzono na temat: „czy odwiedzanie Stowarzyszeń przez członków Rady Okręgowej oddziaływa dodatnio na rozwój Stowarzyszeń i czy jest wskazanem dalsze zwiedzanie w ciągu roku bieżącego.“

Przemawiali wszyscy obecni, stwierdzając zgodnie, że każdorazowe odwiedziny stowarzyszenia przez osobę obcą, wnoszą ducha i świeży zapał do pracy, a nadto karność w szeregi stowarzyszenia. Odwiedzający jest bowiem zarazem wizytatorem stowarzyszenia, a szczególnie zarządu i ma obowiązek wytknąć na miejscu zarządowi wszelkie niewłaściwości lub też wyrazić swe uznanie za sumienną pracę. Zarząd, będzie się starał zawczasu wszystko złe naprawić, by nie narazić się na naganę, lecz owszem zyskać uznanie wizytującego. Nadto, tak młodzież jak i starsi, widząc iż stowarzyszeniem opiekuje się ktoś więcej, poza czynnikami miejscowymi, nabiorą większego zainterERowania dla stowarzyszenia.

Reasumując powyższe, zebrani jednomyślnie uhcwalili: „odwiedzanie stowarzyszeń przez członków Rady Okręgowej winno być nadal prowadzone i to w roku biażącym intenzywniej niż w roku 1925.

Na skutek tej uchwały ustalono plan, według którego w ciągu miesięcy: marca i kwietnia, będą odwiedzane następujące stowarzyszenia:

P. dyr. Czermoch z ks. katech. Rodakiem: w Porąbce uszewskiej, Łysej Górze, Wojniczu, Biadolinach-szlacheckich i Bielczy.

P. prof. Fortuna z p. Górą; w Jadownikach, Dębnie, Sufczynie i Okocimiu.

Ks. prof. Opoka z p Smulskim: w Mokrzyskach, Buczu i Wokowicach.

P. prof. Dyla z ks. prob. Stawiarskim: w Uszwi.

Nadto uchwalono uprosić p. Bielawskiego, poczmistrza w Tymowej, który nie był obecny na posiedzeniu, by zechciał odwiedzić stowarzyszenia: w Czchowie, Jurkowie, Domosławicach i Iwkowej.

Odwiedzenie pozostałych stowarzyszeń odłożono na następne miesiące.

Ustalono też, że odwiedzający winien przeglądnąć wszystkie książki zarządowe i położyć na nich swój podpis i datę wizytacji.

Dalej omawiano kwestję funduszu na pokrycie kosztów furmanek dla zwiedzających, sprawę zlotu powiatowego, oraz uchwalono iż zjazdy powiatowe prezesów i delegatów stowarzyszeń winny odbywać się dwa razy do roku. Miano

wicie w porze jesiennej i wiosennej winny one być dobrze przygotowane i wzorowo prowadzone, na wzór ostatniego, który odbył się w grudniu 1925.

Wiosenny zjazd prezesów i delegatów odbędzie się w Brzesku w niedzielę 11 kwietnia b. r. Za sekretarza okr. WOJCIECH GÓRA.

P. S. W końcu na członka Rady okr. w miejsce druha Błażeja Koczwary z Dębna kooptowano druha Józefa Gajdę z Łysej Góry.

Lipinki.

Młodziutkie to stowarzyszenie ale skąpane w gorącej walce wyszło zwycięsko. Dziś druhowie mocno trzymają się sztandaru katol. i za nic nie dadzą sobie go wyrwać. Zwłaszcza podnieść należy zasługi druha Kosińskiego.

Również w sąsiedniej wiosce Wójtowej pójdą chłopcy za stowarzyszeniem w Lipinkach!

3-go maja Lipinki stowarzyszenie święciło pięknie narodową uroczystość.

Witamy! Młodemu Stowarzyszeniu Szczęść Boże.

Doły pow. Porąbka usz.

Z początku należeli do stow. w Porąbce. Mieli i oni z początku trudności, np. brak lokalu na zebrania i złość ludzi przewrotnych, którzy chcieli młodzież na podwórka politycznych partyj zapędzić. Dzielny druh Sułek przy pomocy Czcig. ks. Patrona przełamał wszystkie trudności.

Odbyli rekolekcje na św. Kazimierza. Uchwalili zaprenumerować 10 egz. Przyjaciela Młodzieży co dwa tygodnie. Urządzili w I. kwartale: 2 Walne zebrania, 7 zebrań plenarnych, uroczystość na cześć Ojca św. 1 przedstawienie „Lokatorzy“, adorację N. Sakr. nocną z W. Piątku na W. Sobotę.

Dulcza wielka p. Zdrzarzec.

Opisują pięknie uroczystość Święconego w II święta Wielkiejnocy. Na uroczystość przybył ks. Patron ze Zdrzarca ze stowarzyszeniem oraz wielu starszych.

Oddano salę Kółka roln. na czytelnię stow. Uchwalono otworzyć mleczarnię.

A dziś pracujecie? zebrania regularne odbywacie? Byliście na Zjeździe?

Jurków p. Czchów.

Przewodzi im prezes Majina. Brak im sali na zebrania i współpracy starszych. Święcili ładnie rocznicę styczniową. Referaty wygłaszali druhowie: Malina i Staszczyk, a deklamował ładnie Staszyk. W lutym grali sztuczkę: „Janek doktorem.“

Za dużo zauważyłem u was przedstawień. Jest to słaba strona stow. Poprawcie się.

Olesno.

Stowarzyszenie dawne i silne. Wyhartowały je ciężkie warunki. Co druh to bohater.

Liczą członków 25 czynnych i 6 honorowych. Czytają 10 Przyj. Młodzieży, od czasu do czasu urządzają wieczornice uroczyste. Opłatek ładnie wypadł oraz uroczystość styczniowa.

Serdeczne przesyłam pozdrowienia kochanym druhom. Chcę widzieć w stowarzyszeniu waszem szkołę druhów.

Jodłownik.

Stowarzyszenie powstało niedawno dzięki łaskawej pomocy ks. Proboszcza i ks. Patrona ze Szczyrzyca. Odprawiło rekolekcje. Członków liczy 50. Jakiś przybłęda z kościoła narodow. chciał im bruździć, ale mu pokazali........ plecy

Cześć wyrazić należy p. naczelnikowi gminy Drożdżowi, który owemu apostołowi kazał wprzód porozumieć się z ks. Proboszczem.

Dziękują druhowie dzielnemu druhowi Hannsowi ze Szczyrzyc za pomoc w założeniu stowarzyszenia. Napisał — prezes Śliwa Franciszek.

Gorąco was witamy! Poznałem was na Zjeździe w Tarnowie w tych ładnych strojach! Trwajcie i pracujcie.

Dąbrówki breńskie p. Olesno.

Przechodzili różne koleje z 50 zostało ich ich 33. Plewy odpadły zostało zdrowe ziarno. Składają szczególniejsze podziękowanie ukochanemu Patronowi ks. Sotowiczowi. Zebrania odbywają regularnie dwa razy w miesiącu.

Odegrali sztukę „Lokatorzy" oraz urządzili wspólny Opłatek i Jasełka. W czasie nabożeństwa 40 g. — przystąpili wszyscy do Komunji św. i odprawili pobożną adorację Najśw. Sakramentu. Ładnie uczczono rocznicę papieską i powstanie styczniowe.

Szczególniej cenię was, chłopcy moi kochani. Dzięki za niestrudzona pracę

Zagórzyce p. Góra Ropczycka.

Sprawozdanie z I kwartału. ¡Pracują prawie o własnych siłach, bo ks. Patron nie zdoła być na zebraniach.

Zebrania i posiedzenia Zarządu odbywają regularnie.

Ćwików p. Olesno. Jedno ze starych stowarzyszeń, w ciękiej szkole i walce wychowane. Zebrania urządzają regularnie co 2 tygodnie, poprzedzane zawsze wzorowo przeprowadzonem posiedzeniem Zarządu. Na zebraniach wygłaszają często odczyty, deklamacje i monologi. Należą druhowie młodzi, chociaż są i starsi—jeden nawet taki, który przeszedł wojnę bolszewicką. W przedstawieniach dopomaga p. kier. szkoły Sioło. Odegrali sztuczki „Adam i Ewa" oraz „Posiew wolności". Druhowie grali z prawdziwym artyzmem.

Kochanemu Ćwikowi serdeczne pozdrowienie.

Polna. Ładnie piszą: „Będzie to dla nas pamiętna chwila, kiedy ks. Sekretarz stanął między nami. Dziękujemy również za łaskawe przyjęcie do Związku. Przyrzekamy wszyscy druhowie, iż starać się będziemy obowiązki swoje spełniać gorliwie, i stosować się do statutu. Stać będziemy przy wierze św. wytrwale, broniąc jej teraz, ćwiczyć się w odwadze cywilnej a w razie potrzeby nieść dla niej ofiarę z życia."....

Przyjmujemy z radością Wasze ślubowanie. I ks. Sekretarz najmilej wspomina pobyt między wami. Prezesowi Podobińskiemu Cześć!

Stobierna p. Zawada.

Dzięki naszemu prezesowi stowarzyszenie dźwiga się z zastoju. 10 druhów zaprenumerowało Przyjaciela Młodzieży.

Czy obecnie praca idzie? Zamierzam was na miejscu odwiedzić.

Kupienin p. Mędrzechów. Liczą 35 druhów. Większa część druhów pracuje dzielnie i pilnie uczęszczają na zebrania. Niezmordowanym pracownikiem jest prezes druh T. Babiarz. Kończy druh skarbnik temi słowy: „Cieszy nas stowarzyszenie bardzo i prosimy P. Boga, by nam dopomógł wytrwać, byśmy w przyszłości *nie narzekali, że nasze młode lata* poszły na marne.

Szczęść Boże! Wam młodzieńcy kochani.

Biskupice do Gręboszowa. Otrzymaliśmy piękny opis uroczystości weselnej b. prezesa M. Gruchały. We wigilję ślubu uroczyście pożegnali się druhowie z prezesem i uchwalili następującą rezolucję: „Teraz jest rok jubileuszowy. Słyszeliśmy w kościele, że to czas pokuty, dlatego rezygnujemy z muzyki i tańców podczas uczty weselnej!"

Uchwalili i — dotrzymali!

Uznanie dzielnym druhom. A jak po rekolekcjach? Wytrwać, wytrwać i być apostołami w parafji.

Dąbrowa. 14. lutego założyli stowarzyszenie. Patronem jego jest ks. kan. Zachara. Należy 52 druhów. Uchwalili wkładkę miesięczną 10 gr. wpisowe 20 gr. Zebrania będą odbywać co drugą niedzielę.

Wybieram się do was, by się wami nacieszyć.. Kiedy wam najwygodniej? Ale muszę was wszystkich zastać i to wytrwale pracujących w stowarzyszeniu.

Dąbie — p. Zassów.

Przewielebny i Czcigodny Nasz Księże Sekretarzu!

Spełniając polecenie ks. Sekretarza, aby co kwartał pisać do Sekretarjatu, więc pragnę donieść co przeprowadzono z końcem pierwszego kwartału. Dnia 7-go marca odbyło się walne zebranie, na którem wypędzono na cztery wiatry 5-ciu druhów i to druhów kawalerów zarządowych, (myśleli sobie, że jak wejdą do stowarzyszenia to same gołąbki będą lecieć do gąbki). Co na zebrania nie chodzili, obowiązków nie spełniali, obojętni byli w wszystkiem, zrażanie się i słowem trudności wielkie im sprawiało. Myśląc że w stow. będzie „co więcej" a tu tego u nas nie można, bez wygodnisiów i łazików nocnych stow. się obejdzie — Ostatecznie nie stosując się do ustaw stow. i uchwał, mieszając się w sprawy polityczne, wykluczono ich ze Związku a na ich miejsce przyjęto 13 nowych członków małe, bo małe, boć to 14—16 rok ale jakoś to pójdzie, byle tylko nie rozbijali przeciwnicy, którzy stoją na przeszkodzie.

Przeprowadzono wybory nowego Zarządu, mamy nadzieję, że praca pójdzie, jeżeli Bozia pobłogosławi w przyszłości. Odczyty i wskazówki ks. Patrona wpłynęły na druhów nowych, którzy licznie się zgromadzają. Przeto więc Kochanemu Ks. Patronowi, za pracę i trudy podjęte dla nas — gorące „Bóg zapłać" — Kończąc korespondencję wysyłamy składkę związkową w kwocie 5 zł. czekiem P. K. O. Nr. 401068.

Na święto Konstytucji 3 Maja prosimy gorąco Ks. Sekretarza o materjał p. t. Akademja ku uczczeniu 3 Maja i sztukę dramatyczną, która by się nadająca do tej uroczystości. Polecając się łaskawej pamięci ks. Sekretarza prosimy o pamięć na dalej — **Gotów!**

J. B. sekretarz.

Karwodża p. Piotrkowice.

Najmłodsze stowarzyszenie, już trzecie w parafji Piotrkowice. Zrodziło się samorzutnie, po rekolekcjach. Uchwalono **odbywać zebrania** co drugą niedzielę.

Witajcie w naszych szeregach! Myślę, że prezes Krzemień będzie energiczną ręką prowadził stowarzyszenie.

Krzyż.

Mieli chwile smutne, zastoju. Wnet jednak otrząsneli się i dziś rwą się do czynu. Ubył im jeden z druhów Wł. Smoleński. Pan Bóg zabrał go do Siebie po wieczną nagrodę.

OGŁOSZENIA.

1. **Powstały nowe stowarzyszenia:**

W Nowem Rybiu, w Karwodrzy, w Turzy, w Rzochowie, w Grybowie, w Nawojowej, w Paszymie, w Rosenbarku, w Tylmanowej. Witajcie! Zbierajcie się! Trwajcie i piszcie do Związku!

Czytacie Okólniki? Macie bibljoteki? Coście dobrego w parafji zrobili? Będziecie co kwartał pisać do nas?

2. **Kurs wych. fiz.** z powodu nieprzybycia ref. p. por. Gilewskiego został odłożony. Będzie ogłoszony później.

3. Przysłały wkładkę związkową do 21 maja (w dalszym ciągu): Pilzno 3·50 — Smęgorzow 6·75 — Rzezawa 4·95 — Krzyż 3·50 — Uszew 4 — Cerekiew 9 — Staszkówka 4 — Borowa 4 — Miechowice 6·50 — Majkowice 2·15 — Skrzynka 6 — Dąbie 5 — Szczyrzyc 3 — Podegrodzie 5 — Olesno 3 — Rzezawa 5 — Łysa Góra 6·50 — Szynwałd (św. Góra) 4 — Iwkowa 7·50 — Ołpiny 3.

Jeszcze z górą 50 stowarzyszeń nie zapłaciło wkładki — które ma honor i zaraz wyśle pieniądze?

Złożyli na cele Związku: ks. kanclerz Sitko zł. 5 — ks. Siemieński 10 — p. Nastawna 7.

Na okres letni polecamy bardzo piękne gry ruchowe, jak: palant (piłka z opisem gry), kwadrant, piłka koszykówka, tamburino, pogoń, Wybijanka. piłka siatkowa, walka narodów, mniejsze gry i prawidła gier ruchomych. Również polecamy wesołe na wycieczki śpiewki: Echo, Zegar, Żab, Chociaż to życie, Rodzinny Dom, Turnie.

Oficer instrukcyjny tarnowski objechał Wolę Rzędzińską, Szczucin, Wietrzychowice, Mędrzechów i Gręboszów.

Na wiosnę odbyły się następujące Zjazdy i konferencje:

1. kwietnia Zjazd Patronów i Prezesów z okr. dąbrowsk. **w Oleśnie**. Niestety nie wielu jednych i drugich przybyło a szkoda, bo Zjazd był b. ważny. Tem większe podziękowanie należy się tym, którzy przybyli.

6. kwietnia taki sam Zjazd w Mielcu. Omawiano sprawy dalszej pracy i reorganizację okręgu. W tym samym celu odbyła się w Mielcu druga konferencja, na której referował ks. kan. Nawalny. Wybrano okr. sekr. ks. Gwiżdża i Radę okr. rozszerzono. Dla mieleckiego okręgu otwiera się nowy okres pracy. Szczęść Boże!

7. kwietnia **w Ropczycach** — a wieczorem zebranie stow. młodzieży w **Sędziszowie**. Ropczycki okręg narazie nieczynny. Za to stowarzyszenie sędziszowskie rzetelnie się przedstawia. Chłopy pod powałę, a co zuchy, to każdy wie. Bywajcie!

8 kwietnia Zjazd w **Bieczu** dla dekanatów bieckiego i ołpińskiego. Najprz. Księża Dziekani od siebie zaprosili Księży. Więc Zjazd był liczny i serdeczny. Do Czcigodnych Księży zanosi Związek uprzejmą prośbę, by podali rękę młodzieży i zakładali stowarzyszenia.

9 kwietnia. Zjazd Patronów i Prezesów w **Nowym Sączu**, po południu w **Limanowej**. Obydwa Zjazdy, zwłaszcza sądecki były bardzo liczne. Salę Magistratu po brzegi wypełnili Goście. Przybyli z najdalszej okolicy z Tylicza i Rożnowa. Duch rośnie, jak człowiek stanie w sądeckim. Wiara druhowie i ich Przezacni Patronowie. Cześć im!

10. kwietnia Zjazd **w Grybowie** (szkoda, że nieliczny) i odwiedzenie stow. w Łyczanie — 11 kwietnia.

Milutko wspominam pobyt **w Łyczanej** i zapał do pracy kochanych druhów. Słuchajcie czcigodnej pani Patronki i trwajcie mężnie w stow.

20 kwietnia. Zjazd **w Bochni** bardzo ładny i liczny. Najprz. Ks. Infułat i Dziekan od siebie zachęcił Księży do przybycia.

Wkrótce uruchomimy okręg.

27 kwietnia. Zjazd Patronów i Prezesów **w Tarnowie**, a

28 kwietnia. Zjazd **w Pilźnie**.

25 kwietnia odwiedziłem stowarz. w Zalasowej i Ryglicach. Obydwa żyją i rozwijają się. Zalasowa — jak z chórem męskim? Zapewne szykują się Szynwałd, Zalasowa, Ryglice, Tuchów, Piotrkowice, Pleśna, Gromnik, Siemiechów, Brzozowa, na przyjęcie Najprz. Ks. Biskupa.

9 kwietnia. Poświęcenie sztandaru w **Szynwałdzie**. Dokonał poświęcenia sędziwy Patron, Najprz. ks. Prałat proboszcz. Zaszczycili obecnością uroczystość: J. O. księżna pani Sanguszkowa, pan starosta Żułkiewicz. państwo Drewkowie i p. pos. Matakiewicz. Uroczystość wypadła b. ładnie.

18 maja. Brał udział w kursie nauczycielstwa z okr. limanowskiego z ramienia Związku — p. Gołąb z Lublina.

24 maja odbył się Zlot stowarzyszeń z okręgu w Brzesku.

Od 26—30 maja udzielał ks. Sekr. rekolekcyj dla młodzieży w Dobrej.

ZLOT W BRZESKU.

Wyrazem żywiołowego rozwoju stowarzyszeń i chlubnem stwierdzeniem tego, co znaczy okręg sprawnie działający, jest Zlot stowarzyszeń młodzieży okręgu brzeskiego, urządzony 24 maja w **Brzesku**.

Zlot przeszedł oczekiwania organizatorów — wypadł imponująco, dał chlubne świadectwo stowarzyszeniom powiatu i niezmordowanej energji Okr. Sekretarjatu.

Już od rana poczęły nadpływać stowarzyszenia do ochronki w Brzezowcu. Przybyły wszystkie z wyjątkiem Domosławic i Gosprzydowy. Okocim i Borzęcin przybyły z muzyką, Porąbka i Doły utworzyły banderję na koniach, Wojnicz wpadł na pomysł banderji cyklistów — a wszystkie omal stowarzyszenia stanęły karnie z transparentami, 10 zaś ze sztandarami. Wśród nich zaś łopotał sztandar drużyny z Nowego Sącza z dzielnym Zemlą na czele.

Rozkosz to była patrzeć na malowniczy pochód w Brzezowcu do kościoła parafjalnego, na świetną sprawność druhów, dzielnego komendanta pochodu Smulskiego Karola na koniu, na barwne i liczne płótnianki, sukmany i kaftany druhów!

Z górą 600 druhów stanęło w pochodzie! Mszę św. odprawił dziekan, miejscowy prob. ks. Mazur, kazanie wygłosił sekr. jen. ks. Rogóż. Po nabożeństwie ruszył pochód ku Sokołowi a po drodze przed kamieniem Nieznanego Żołnierza przystanął i odśpiewał hymn: Jeszcze Polska nie zginęła a druhowie z Wojnicza złożyli na pomniku zielony wieniec.

Zagaił Zlot prezes Rady Okr. p. dyr. Czernoch i powołał na przewodniczącego druha Chamielca z Bielczy. Następnie odczytał gratulacyjne pismo: p. starosty i Sekretarjatu Okr. z dąbrowskiego powiatu.

Witali Zlot imieniem miasta — p. dyr. Brzeski, imieniem Sokoła p. dyr. Cyga. Imieniem Młodzieży przemówił druh Koczwara — referat wygłosił p. Gołąb z Lublina. Porywające słowa mowcy nagrodziła młodzież burzliwymi oklaskami a orkiestra z Borzęcina doskonałą muzyką przeplatała pomyślne punkty programu. Na zakończenie wicesekr. Góra odczytał rezolucje, jednogłośnie przyjęte.

Po przerwie pół godzinnej ruszył pochód na boisko gimn. gimnazjum, gdzie p. dyr. Misona wygłosił referat o znaczeniu ćwiczeń fizycznych a drużyna gimnastyczna bawiła druhów ćwiczeniami gimnastycznemi.

Na rynku rozwiązał się pochód: Druhowie z brzeskiego pow. i Sekretarjat okr. zdali świetny egzamin.

Teraz kolej na inne okręgi.

Wydawca: Związek Stowarzyszeń młodzieży polskiej. **Redaktor odp. ks. Rogóż.**
W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.